**MALARZ RZYMSKIEJ CODZIENNOŚCI**

**„Oko malarza. Tadeusz Kuntze (1727–1793)”**

**Zamek Królewski na Wawelu**

**zaprasza na**

**największą w historii wystawę tego twórcy**

**Jego imponujące dzieła zdobią m.in. rzymskie kościoły San Stanislao dei Polacchi, Santa Lucia della Tinta, wnętrza Palazzo Bonaparte czy Villi Borghese oraz liczne kościoły w Lacjum. Stanowią one dowód wszechstronności artysty, który z taką samą wprawą wykonywał obrazy sztalugowe, malowidła monumentalne oraz niewielkie elementy dekoracyjne. Zamek Królewski na Wawelu przedstawia twórczość TADEUSZA KUNTZEGO – jednego z najbardziej znaczących malarzy  pracujących dla polskich zleceniodawców w drugiej połowie XVIII wieku. „Oko malarza. Tadeusz Kuntze (1727–1793)” to trzecia wystawa na Wawelu z cyklu studyjnych ekspozycji odkrywających nieznane lub mało znane oblicze sztuki w Rzeczypospolitej, po prezentacjach dorobku Andrzeja Radwańskiego (2021) oraz Jacoba Mertensa (2023).**

– *Wystawa ukazuje nam, że mamy do czynienia z artystą wszechstronnym, tworzącym dzieła różnorodne,  pracującym na zlecenia najbardziej znaczących mecenasów Rzeczypospolitej, a co istotne obdarzonym również wyjątkową wrażliwością „reporterską”, o czym możemy się przekonać oglądając na wystawie szkice rzymskie. Warto podkreślić, że to ich pierwszy publiczny pokaz* – mówi **prof. dr hab. Andrzej Betlej**, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Ekspozycja jest także pierwszą tak wielką wystawą poświęconą temu niezwykłemu twórcy. Kuratorki położyły w niej nacisk na ukazanie warsztatu artystycznego Kuntzego. Wśród prezentowanych dzieł znalazły się zarówno jego prace malarskie, jak i rysunki oraz gwasze, które przybliżą publiczności sam sposób wykonywania przez niego dzieł oraz wprowadzają do zagadnień związanych z praktyką malarską artystów, którzy swoją edukację odbywali w Wiecznym Mieście.

**AUTOPORTRET**

Urodzony w 1727 roku w Zielonej Górze malarz został objęty szczególną opieką przez biskupa Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego, który wysłał go do Rzymu, gdzie młodzieniec pobierał nauki w Akademii Francuskiej, pracowni malarza Ludovica Mazzantiego oraz w Scuola del Nudo na Kapitolu. Przyjmuje się, że artysta powrócił do Krakowa ok. 1757 roku, by zaledwie dwa lata później, po śmierci dobroczyńcy, już na stałe opuścić Rzeczpospolitą. Zarówno podczas pobytu w kraju, jak i w trakcie nauki oraz późniejszej pracy w Rzymie Kuntze wykonał szereg dzieł malarskich oraz rysunkowych, z których jedynie mała część znajduje się w Polsce, a zdecydowana większość zdobi włoskie kościoły Lacjum.

Tytułowe „oko malarza”, jak podkreślają kuratorki Natalia Koziara-Ochęduszko i Katarzyna Chrzanowska, ma nas poprowadzić przez inspiracje, które artysta czerpał z otaczającego świata – życia mieszkańców Rzymu, a także nowej sztuki – rokokowej i klasycystycznej, które wiodły prym w podczas jego wieloletniej praktyki artystycznej.

– *Ekspozycję otwiera rysunkowy autoportret artysty, zestawiony z fotografią zaginionego gwaszu, który powstał na podstawie tego właśnie rysunku. Zestawienie to sygnalizuje już na wstępie najważniejszy problem poruszony na wystawie, czyli przenikanie się technik w praktyce warsztatowej mistrza* – mówi **Natalia Koziara-Ochęduszko**, współkuratorka ekspozycji, kustosz Zamku Królewskiego na Wawelu i kierownik Działu Badań Dziejów Wawelu.

Zwiedzając wystawę, poznamy prace związane z nauką i pierwszym pobytem Kuntzego w Rzymie – głównie dzieła malarskie, portrety i kompozycje alegoryczne. Przybliżą one sposób kształcenia młodych artystów w Wiecznym Mieście w XVIII wieku. Nauka w akademii opierała się wówczas na rysowaniu rzeźb i nagich modeli oraz kopiowaniu wybitnych dzieł malarstwa.

**REPORTERSKIE WĘDRÓWKI PO XVIII-WIECZNYM RZYMIE**

Największą część eksponowanych obiektów stanowią rysunki i gwasze pokazujące życie arystokracji i wyższego duchowieństwa – m.in. dam i dostojników spotykających się w ogrodach Villi Borghese i podczas przyjęć organizowanych w pałacach. Są jednak również dzieła prezentujące codzienność biedniejszych mieszkańców Rzymu i rolników z Gór Albańskich – sprzedawców warzyw i owoców, kobiet w strojach regionalnych, golibrody czy uczestników rzymskiego karnawału na Via del Corso. – *Za ich pośrednictwem, niczym okiem malarza, śledzimy jego rzymskie wędrówki. Obiekty stanowią dowód wręcz reporterskiego spojrzenia na otaczający artystę świat* – mówi **Katarzyna Chrzanowska**, współkuratorka, historyczka sztuki związana z Instytutem Sztuki PAN.

Na szczególną uwagę zasługują dzieła religijne Kuntzego: obrazy, modella i rysunki. Odbiorcy staną przed interesującymi dziełami koncepcyjnymi. – *Wyjątkowe w tym kontekście jest modello „Rozmnożenie chleba i ryb”, a także zestawienie przedstawień „Cud św. Jana Kantego”. Prezentacja pierwszego z tych dzieł da możliwość zapoznania się z jednym z etapów przygotowawczych do wykonania przedstawiającego tę scenę malowidła na ścianie refektarza klasztoru Augustianów w Genazzano. Zestawienie w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch płócien ukazujących ten sam temat – epizod z żywota krakowskiego świętego profesora – podkreśli występujące w twórczości Kuntzego zjawisko powtarzania tych samych kompozycji w kolejnych dziełach. Malarz wprowadzał niekiedy jedynie niewielkie zmiany, dostosowując obrazy do konkretnych wymagań zleceniodawców* – dodaje Katarzyna Chrzanowska.

**W WARSZTACIE MISTRZA**

Kuratorki postanowiły również zgłębić wątek zaginionych gwaszy Tadeusza Kuntzego wykonanych w Rzymie, utrwalonych na fotografiach z kolekcji hr. Aleksandra Szeptyckiego w Łabuniach. Kolekcja ta, do której należała większość gwaszy prezentowanych na wystawie, obejmowała barwne prace uwieczniające sceny z życia różnych grup mieszkańców Wiecznego Miasta oraz okolicznych terenów. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują dzieła oparte na szkicach i rysunkach tuszem prezentowanych w ramach wystawy. – *Widz zyska możliwość prześledzenia procesu wypracowywania kompozycji przez Kuntzego, począwszy od szkiców ołówkiem, niekiedy przedstawiających kilka wariantów danego elementu, przez podkreślenie finalnego układu sceny pociągnięciami tuszu, aż po jej przedstawienie w malarskiej technice gwaszu* – opisuje Katarzyna Chrzanowska.

Zwiedzając wystawę, odniesiemy wrażenie przebywania w warsztacie wybitnego malarza. Kuratorki nie tylko przybliżają nabywane przez niego umiejętności, ale też przedstawiają niezwykle interesującą ewolucję procesu twórczego, widoczną w prezentowanych dziełach sztuki. – *Najważniejsze w tym kontekście pozostaje traktowanie przez Kuntzego rysunku jako punktu wyjścia do innych realizacji, wykonywanych już w pracowni mala*rza – podkreśla Natalia Koziara-Ochęduszko.

Opr. Urszula Wolak-Dudek

